

# Elektromobilność państwowa i prywatna

16 września 2019

Pod koniec 2016 r. spółki Skarbu Państwa: PGE, Tauron, Enea i Energa powołały do życia spółkę ElectroMobility Poland, mającą produkować samochody elektryczne. W tym samym czasie student Piotr Krzyczkowski wpadł na pomysł stworzenia elektrycznego motocykla miejskiego.



Co osiągnęli do tej pory?

ElectroMobility Poland nie ma jeszcze projektu elektrycznego auta, mimo zainwestowania w nią 70 milionów złotych. Prezes firmy zapowiedział w marcu 2019 r., że prace nad projektem potrwają jeszcze około 40 miesięcy, a pierwsze samochody zjadą z linii produkcyjnej za około cztery lata. Na razie w ubiegłym roku spółka zanotowała 2,6 mln zł strat.

Piotr Krzyczkowski w ciągu dwóch lat opracował projekt swojego motocykla, opatentował używane w nim rozwiązania i pozyskał finansowanie z funduszu inwestycyjnego Polskie Inwestycje Technologiczne ASI S.A. A potem w ciągu pół roku stworzył i zaprezentował prototyp. Części niezbędne do budowy prototypu

wydrukowano na drukarce 3D, obniżając koszt jego produkcji siedem razy. Seryjna produkcja ma ruszyć w 2021 roku, a przewidywana cena to 15 000 zł przy koszcie „paliwa” niższym od 1 zł na 100 km.



„Prywaciarz” dał radę, państwo póki co daje ciała.

Oczywiście samochód to bardziej skomplikowana rzecz niż mały motocykl, czy właściwie motorower.

Pytanie jednak, co bardziej przyda się ludziom dojeżdżającym w miastach do pracy? I co chętniej kupią? Samochód prawdopodobnie sporo droższy (jak pokazują ceny dotychczas produkowanych pojazdów) od porównywalnego spalinowego, czy w miarę tani jednoślad pozwalający na ominięcie korków i zaoszczędzenie na paliwie?

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Zdjęcie: Falectra

Na podstawie: [Auto.Dziennik.pl](https://auto.dziennik.pl)

Źródło: [Sierp.libertarianizm.pl](https://sierp.libertarianizm.pl)